

# Życiem zapłaciła za swą ostatnią rolę

## Hanna Skarżanka

*Dla teatru gotowa była na każde poświęcenie. Mawiała często, że „dopóki się nie umiera, to się gra”. I rzeczywiście udowodniła, że nie są to puste słowa. Dwukrotnie prosto ze sceny trafiła do szpitala. Za drugim razem już z niego nie powróciła.*

Zapoczątkowała prawdziwą aktorską dynastię. W jej rodzinie ten zawód wykonują niemal wszyscy – brat Edward Skarga przez wiele lat występował z żoną Anną Gołębiowską w teatrze w Sosnowcu, ich syn Piotr także związał się ze sceną. Natomiast córka pani Hanny, Ewa, raczej wzbraniała się przed aktorską karierą, skończyła średnią szkołę muzyczną. Gdy jednak zdała maturę, zgodnie z tradycją rodzinną wybrała... szkołę teatralną w Warszawie i pomyślnie zdała egzaminy. Razem z matką

spotkały się kilkakrotnie na ekranie. Także wnuczka pani Hanny, Katarzyna, jest dziś obiecującą aktorką.

Hanna Skarżanka urodziła się w 1917 roku w Mińsku. Jednak od wczesnego dzieciństwa większość czasu spędzała, razem z matką Haliną, siostrą Barbarą i bratem Edwardem, w Warszawie, ponieważ tam urzędował ojciec – Piotr Skarga, szef Towarzystwa Ubezpieczeniowego Związku Przemysłowców Polskich. Po jego nagłej śmierci w 1930 roku rodzina z powodu kłopotów finansowych zmuszona była wrócić na Wileńszczyznę. Po maturze zaczęła występować w tamtejszych teatrach.

Wojna zastała ją w Wilnie. Jej niedawno poślubiony mąż – Stefan Czernik – oficer Wojska Polskiego, po wkroczeniu bolszewików został aresztowany i słuch o nim zaginął. A ona razem z siostrą wstąpiła do AK i pod pseudonimem „Niura” działała w konspiracji. Do legendy przeszła już nadzorowana przez nią akcja przewożenia przez miasto odbitego z więzienia akowca. Mimo zaawansowanej ciąży towarzyszyła mu przez całą drogę. Dzięki teatralnej charakterystyce całkowicie zmieniła



Zagrała setki ról teatralnych, filmowych i telewizyjnych. Występowała w kabaretach, śpiewała. Twierdziła, że sztuka jest po to, by pomagać innym.

jego wygląd, a na wszystkich niemieckich posterunkach kontrolnych udawała, że zaczyna rodzić.

Po wojnie wróciła do Polski. Eksternistycznie zdała egzamin aktorski do łódzkiej szkoły teatralnej. Od 1949 roku aż do śmierci była związana z warszawskimi scenami. Jej najlepsze kreacje to rola Pilar w „Komu bije dzwon” i Barbary Stawrogin w „Biesach”. Dla teatru gotowa była na każde poświęcenie. Pewnego wieczoru zagrała w „Kordianie”... mimo zapalenia otrzewnej! Po spektaklu zemdląca z bólu i trafiła do szpitala, a całą sytuację podsumowała: „Dopóki się nie umiera, to się gra”.

Nie narzekała też na brak ról filmowych. Już po debiucie w 1952 ro-

ku w „Młodości Chopina” (gdzie jako pierwsza polska aktorka pokazała na ekranie nagą pierś) dostała świetne recenzje. Potem zagrała m.in. w „Żywiecie Mateusza”, „Półnaniu na muchy” i w nagrodzonym Złotym Lwem w Wenecji „Roku spokojnego słońca”. Aktorka świetnie też śpiewała, zarówno poważny repertuar, jak i piosenki kabaretowe.

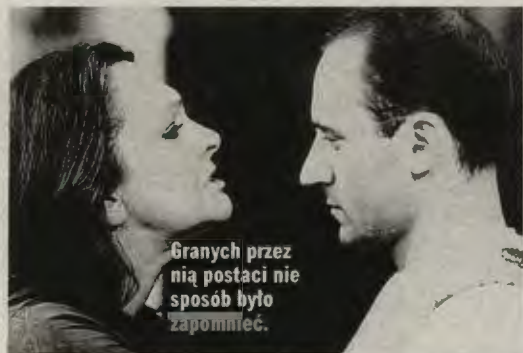
Na początku lat 80. poznała księdza Jerzego Popiełuszkę. Mówiła, że odrodziła się wtedy duchowo. Stworzyła scenę poetycką przy Muzeum Archidiecezji Warszawskiej i jeździła ze spektaklami po kraju. Współpracowali z nią m.in. Gustaw Holoubek, Andrzej Łapicki, Jerzy Zelnik.

Pod koniec życia aktorka poważnie chorowała, ale występowała nadal. W trakcie nagrywania spektaklu Teatru Telewizji, zmęczona pracą, pośliznęła się w toalecie i uderzyła głową w posadzkę. W szpitalu nie odzyskała przytomności. Zmarła 8 listopada 1992 roku w wieku 75 lat.

SZYMON CICHON



Jej uroda przbudzała zachwyty i reżyserów, i widzów.



Granych przez nią postaci nie sposób było zapomnieć.



Aktorską pasję zaraziła córkę i wnuczkę.

**W następnym numerze, w serii Ludzie-legendy – Księżna Diana**